

# Maria Danuta Pełka-Sługocka, Leszek Sługocki

---

## Wywiad milicyjny jako dowód w procesie karnym

---

Palestra 17/6(186), 48-55

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **PROSZĘ O GŁOS**

MARIA DANUTA PEŁKA – SŁUGOCKA, LESZEK SŁUGOCKI

---

### Wywiad milicyjny jako dowód w procesie karnym

*W ramach dyrektywy wymiaru kary ustawodawca nakazuje stosować wyniki osobopoznawcze podsądneho. Jednym z dowodów temu służących jest wywiad milicyjny. Autorzy przeprowadzili cząstkowe badania ankietowe na temat roli tych wywiadów milicyjnych w procesie, ich obiektywności oraz oceny przez samych skazanych.*

Sąd, wymierzając karę za popełnione przestępstwo, uwzględnia między innymi osobowość sprawcy przestępstwa. Dyrektywa ta zawarta jest w art. 50 k.k. i wyraża się w jego § 2 słowami: „(...) sąd uwzględnia (...) pobudki i sposób działania sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz sposób jego życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa (...)”. Aby sąd mógł uczynić zadość tej dyrektywie sądowego wymiaru kary, ustawodawca wprowadził odpowiednie przepisy w procedurze karnej, w których zobowiązał organa prowadzące postępowanie karne do odpowiedniego gromadzenia materiałów dotyczących osobowości oskarżonego. Zagadnieniu temu nadano wysoką rangę, ponieważ wśród celów postępowania karnego znalazło się sformułowanie, że zadaniem postępowania karnego jest „(...) trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym (...) również w zapobieganiu (przestępstwom) oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego” (art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k.).

Stosownie do dyrektywy sądowej wymiaru kary organa prowadzące postępowanie karne obowiązane są ustalić tożsamość oskarżonego, jego wiek, stosunki rodzinne i majątkowe, wykształcenie, zawód i zatrudnienie, zebrać dane o karalności oraz — w miarę potrzeby — dane co do właściwości charakteru oskarżonego, jego warunków osobistych oraz sposobu życia (art. 8 § 1 k.p.k.).

Podkreślić w tym miejscu należy — co zresztą będzie miało znaczenie dla dalszego toku rozumowania — że obowiązujący tekst art. 8 § 1 k.p.k. nie recypował z projektu k.p.k. z 1966 r. (a ściślej — z art. 9, będącego odpowiednikiem obecnego art. 8) potrzeby przeprowadzenia

wywiadu środowiskowego<sup>1</sup>, aczkolwiek Wprowadzenie do tegoż projektu szeroko to uzasadniało. „Obowiązek zebrania o osobie oskarżonego i okolicznościach czynu bardziej wyczerpujących wiadomości” miał umożliwić lepsze osądzenie sprawy i zastosowanie wobec sprawcy bardziej zindywidualizowanych i społecznie słuszniejszych środków karnych lub ochronnych, a w pewnych wypadkach — pozasadowych środków oddziaływania społecznego<sup>2</sup>. To pominięcie wywiadu środowiskowego jako narzędzia badawczego osobowości oskarżonego jest o tyle niezrozumiałe, że art. 339 § 2 k.p.k. przewiduje, iż na rozprawie wśród dokumentów, które wolno odczytać, znajduje się wywiad środowiskowy. Autorzy Komentarza do kodeksu postępowania karnego<sup>3</sup> nie wyjaśniają wiele w uwagach do art. 339 k.p.k., dlaczego wywiad środowiskowy, nie przewidziany przecież w art. 8 k.p.k., raptem pojawia się jako dokument w toku przewodu sądowego. Dając natomiast swe wyjaśnienia do art. 8 k.p.k. piszą, że „jednym ze sposobów zbierania danych jest wywiad środowiskowy polegający na zbieraniu danych o osobie podejrzanego (oskarżonego), środowisku, w jakim mieszkał i pracował”<sup>4</sup>. Nie wdając się w polemikę z przedstawionym poglądem autorów, podkreślić jednak wypada, że określając wyniki, jakie przynosi wywiad środowiskowy, posłużyć się muszą terminem „środowisko”, którego w art. 8 nie ma. O wiele prościej wyglądałoby całe to zagadnienie, gdyby w treści art. 8 k.p.k. znalazło się narzędzie badawcze osobowości oskarżonego w postaci „wywiadu środowiskowego”. Powyższe pozwalamy sobie podnieść w związku z projektowaną nowelizacją k.p.k.<sup>5</sup>

Bez względu jednak na taką czy inną interpretację art. 8 k.p.k. „wywiad środowiskowy” jako narzędzie badawcze osoby oskarżonego znajduje się w obowiązującej aktualnie procedurze. Można by twierdzić, że według obowiązującego stanu prawnego „wywiad środowiskowy” jako środek dowodowy pojawia się dopiero w postępowaniu sądowym, jednakże takiej interpretacji nie chcemy lansować ze względu na celowość postępowania karnego i panującą praktykę. Trudności powyższe usunęłaby oczywiście nowelizacja art. 8 k.p.k.

Jak już zaznaczyliśmy, obowiązujący kodeks postępowania karnego podkreśla wyraźnie, że postępowanie przygotowawcze ma między innymi na celu zebranie niezbędnych danych o osobie podejrzanego stosownie do art. 8 k.p.k. Dla danych gromadzonych na podstawie tego artykułu oraz dla wywiadu środowiskowego stworzony został termin „dane osobopoznawcze”. Ten neologizm ma w sobie wiele trafnego.

Ze względu na to, że nowy stan prawny obowiązujący w Polsce od dnia 1 stycznia 1970 r. rozszerzał znacznie gromadzenie danych o podejrzanym (oskarżonym) w stosunku do poprzedniego kodeksu postępowania karnego i nadał im szerokie znaczenie w aspekcie prawa materialnego, powstała na tle nowych ujęć cała literatura, a wielu specja-

1 Projekt kodeksu postępowania karnego oraz Wprowadzenie, Warszawa 1967, s. 5.

2 Tamże, s. 150.

3 Praca zbiorowa pod redakcją Mariana Mazura, Warszawa 1971.

4 Tamże, s. 39.

5 „Palestra” z 1972 r., nr 12, s. 58.

listów prawników zabierało w tej kwestii głos<sup>6</sup>. Wspomnieć także należy, że „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” zorganizowała dyskusję w redakcji pt.: *Badania osobopoznawcze*<sup>7</sup>, która wywołała ciekawy głos w tejsze „Gazecie”<sup>8</sup>.

Nie zamierzamy tu referować przedstawionych poglądów i koncepcji. Podkreślić jednak musimy, że tak jak szybko powstało zainteresowanie zagadnieniem „danych osobopoznawczych”, tak samo również stosunkowo szybko ono wygasło. Od bez mała dwóch lat panuje tu cisza na ten temat, chociaż waga tego zagadnienia wciąż rośnie. Zarysowująca się ostatnio tendencja do zaostrzenia kar orzekanych w procesach karnych wymaga, aby to zaostrzenie miało gruntowne oparcie w zgromadzonych w toku postępowania karnego danych o osobie sprawcy, jego środowisku itd.

Obserwacja praktyki wymiaru sprawiedliwości nie pozwala ustalić, żeby zbieranie danych osobopoznawczych było obecnie bardziej wyczerpujące i kompleksowe, niż miało to miejsce przed dwoma, trzema czy czterema laty. Możemy z przekonaniem wyrazić taką opinię, ponieważ przebadaliśmy około tysiąca akt karnych osób skazanych w okresie ostatnich pięciu lat. Praktyka taka występuje mimo wydania trafnego orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1971 r. III KR 7/71<sup>9</sup>. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy podkreślił, że „obowiązkiem sądu jest wyjaśnienie okoliczności umożliwiających poznanie osobowości oskarżonego oraz warunków życia, wśród których kształtowała się jego osobowość. Obowiązek ten wyraźnie wynika z art. 50 § 2 k.k. i art. 8 § 1 k.p.k.”. Jest to jedyne orzeczenie Sądu Najwyższego w interesującej nas materii. Szkoda, że tylko jedyne. Właśnie aktualna praktyka wymiaru sprawiedliwości czeka na wyjaśnienia Sądu Najwyższego w tej kwestii.

Nie zostały również opublikowane żadne prace badawcze oparte na szeroko zgromadzonym materiale, które by obrazowały aktualny stan gromadzenia danych osobopoznawczych i dynamikę rozwojową gromadzenia tych danych.

W artykule naszym nie staramy się wypełnić tej luki, choć zgromadziliśmy w tej materii bogate materiały. Przedstawimy jedynie fragment zagadnienia, a mianowicie kwestię wywiadu milicyjnego o oskarżonym (podejrzanym).

Od trzech lat przeprowadzamy badania nad osobami amnestionowanymi na podstawie ustawy z 1969 r. Badaniem naszym objęliśmy 326 amnestionowanych zamieszkałych na terenie Łodzi. Obok wielu metod badawczych zastosowaliśmy również metodę wywiadu kwestionariuszowego, przeprowadzonego z amnestionowanym w miejscu jego zamieszkania. Wywiady przeprowadzono w sierpniu i wrześniu 1972 r. z tymi

<sup>6</sup> Edward Brożek: Z problematyki badania osobowości sprawcy w kodyfikacji karnej z 1969 r., „Palestra” z 1970 r., nr 5; Stanisław Waltoś: Prawno-procesowe reguły badania osobowości oskarżonego, „Państwo i Prawo” z 1970 r., nr 8–9; Jan Malec: Elementy osobopoznawcze w procesie karnym, „Państwo i Prawo” z 1971 r., nr 1; Jacek Kruk: Zbieranie danych osobopoznawczych dotyczących sprawcy przestępstwa, „Nowe Prawo” z 1971 r., nr 6; Juliusz Leszczyński: Procedura a portret oskarżonego, GSiP z 1971 r., nr 18.

<sup>7</sup> GSiP z 1970 r., nr 16

<sup>8</sup> Edward Brożek: Materiał osobopoznawczy, ale jaki?, GSiP z 1970 r., nr 21.

<sup>9</sup> OSNKW nr 7–8 z 1971 r., poz. 108.

skazanymi, którzy po zwolnieniu z zakładu karnego na podstawie amnestii w lipcu i w następnych miesiącach 1969 r. nie wrócili do przestępstwa i przebywali w miejscu zamieszkania.

Przeprowadzono 70 tego rodzaju wywiadów. Wywiady przeprowadzali sami autorzy oraz studenci socjologii UŁ po ukończeniu 3 lat studiów, a więc osoby posiadające przygotowanie fachowe do przeprowadzania wywiadów zgodnie z wymaganiami technik i metod badawczych w socjologii. Bliższe omówienie specyfiki wywiadów przekracza zakres niniejszego artykułu.

Wśród wielu problemów pragnęliśmy zbadać, czy oskarżeni zapoznają się z treścią wywiadów milicyjnych, jakie się znajdują w aktach ich spraw karnych, oraz czy uważają treść wywiadów za zgodną z rzeczywistością. W wypadku stwierdzonej niezgodności treści wywiadów z rzeczywistością prosiliśmy amnestionowanych o uzasadnienie swej opinii.

Trzyletni okres od chwili zwolnienia z zakładu karnego do chwili przeprowadzenia wywiadu miał tę stronę dodatnią, że pozwalał respondentom na spojrzenie z pewnego dystansu i z mniejszą emocją na popełnione przestępstwo i na pobyt w zakładzie karnym, tym samym więc pozwolił na bardziej obiektywną ocenę — niż w toku postępowania karnego — treści wywiadu MO złożonego do akt sprawy karnej.

Na pytanie, czy amnestionowani znali treść tych wywiadów, uzyskano następujące odpowiedzi: 49 respondentów znało treść wywiadów (70%), 17 nie znało treści wywiadów (24%); w 4 wypadkach w aktach nie było wywiadu środowiskowego (6%).

Uzyskanie 70% takich wypowiedzi, że badani w trakcie postępowania karnego znali treść wywiadów, świadczy o tym, że większość oskarżonych interesuje się tym dowodem i traktuje go ze zrozumieniem wpływu, jaki ma na wymiar kary. Natomiast zaskakująca jest duża liczba wypowiedzi świadczących o obojętności oskarżonych wobec treści dokumentów zaliczanych do materiału dowodowego w sprawie; świadczy to także o tym, że poważny odsetek oskarżonych nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia tych dowodów i w konsekwencji nie korzysta z zagwarantowanych praw do obrony oraz z prawa ustosunkowania się do dowodów zawartych w aktach sądowych. Prócz tego wypowiedzi o nieznanomości treści wywiadów milicyjnych świadczą jeszcze o tym, że oskarżeni nie realizują bardzo często swego prawa do zaznajomienia się z aktami sprawy przy zamknięciu postępowania przygotowawczego (art. 277 § 1 k.p.k.).

Nasuwa się w związku z ujawnioną nieznanomością treści wywiadów milicyjnych przez oskarżonych następująca uwaga: Wprawdzie oskarżony zgodnie z art. 277 § 1 k.p.k. miał prawo do zaznajomienia się z zawartością akt oraz miał prawo złożyć w tym względzie wnioszek o uzupełnienie postępowania (art. 277 § 2), jednakże fakt, że nie skorzystał z tego prawa, nie powinien rzutować na postępowanie przed sądem. Gwarantuje to zresztą art. 332 § 3 k.p.k., który upoważnia oskarżonych do składania wyjaśnień co do każdego dowodu. Dowody z dokumentów, a wśród nich dane z wywiadu środowiskowego, mogą być zresztą odczytywane w toku rozprawy (art. 339 § 1 k.p.k.), zdarza się jednak bardzo często, że sąd uznaje je za odczytane (art. 340 k.p.k.),

a oskarżony występując bez obrońcy nie orientuje się wcale, że przysługuje mu prawo domagania się odczytania danych z wywiadu i składania w tej kwestii wyjaśnień. Stąd też nasuwa się postulat, aby sąd przy dowodzie z danych z wywiadu środowiskowego pytał oskarżonego na rozprawie — podobnie jak czyni to przy przeprowadzaniu dowodu ze świadków — czy zna treść wywiadu i czy chce w tym względzie złożyć jakieś wyjaśnienia.

Tym respondentom, którzy znali treść wywiadu środowiskowego (a było ich — przypominamy — 49, tj. 70%), zadawano z kolei pytanie, w jaki sposób poznali treść wywiadu środowiskowego. Czterdziestu spośród nich czytało akta sądowe (82%), dziewięciu zaś (18%) poznało treść danych na rozprawie po odczytaniu przez sąd w toku rozprawy. Te 9 wypowiedzi potwierdzają w pełni przedtem już wyrażony pogląd, że wielu oskarżonych nie korzysta wcale ze swych praw zapoznawania się z aktami przy zamknięciu postępowania przygotowawczego. Z danych tych wynika także, że większość oskarżonych czyta akta spraw karnych (40 czytało treść wywiadu, 4 zaś czytało akta, choć nie było w nich wywiadu, a więc ogółem czytało 44 respondentów, stanowiących 63% badanych) i w związku z tym może się ustosunkować do ich treści na rozprawie. Ujawniony jednak poważny odsetek tych, co nie czytają akt własnych spraw karnych, świadczy o niedocenianiu przez oskarżonych przysługujących im uprawnień. Fakt ten potwierdza zresztą potrzebę udzielania im pomocy przez obrońcę w postępowaniu przed sądem, i to zarówno dla obrony praw tego oskarżonego, który nie umie wykorzystać swych uprawnień w procesie, jak i dla prawidłowej oceny sylwetki oskarżonego przez sąd orzekający.

Szczególne znaczenie przywiązywaliśmy do informacji, czy treść wywiadu środowiskowego — według oceny amnestionowanego — zgodna była z rzeczywistością, czy też niezgodna. Uzyskane odpowiedzi przedstawiają się następująco:

	liczba badanych	%
wywiad zgodny	28	57
wywiad niezgodny	19	39
badany nie pamięta	2	4
razem	49	100%

Uzyskane wyniki świadczą o tym, że nieznaczna większość oskarżonych uważa dane z wywiadów za zgodne z rzeczywistością. Świadczy to w zasadzie pozytywnie o pracy funkcjonariuszy MO na omawianym polu. Należy także zaznaczyć, że nie pytaliśmy ani o treść wywiadu (środowiskowego), ani o to, czy był on pozytywny, czy też negatywny. Interesował nas wyłącznie sam fakt zgodności. Zresztą konfrontacja wypowiedzi respondentów z danymi z wywiadów środowiskowych, których treść poznaliśmy przy badaniu akt sądowych, pozwala na stwierdzenie, że wypowiedzi o zgodności z rzeczywistością treści wywiadu środowiskowego odnosiły się zarówno do pozytywnych, jak i do negatywnych wywiadów. Potwierdzenie przez amnestionowanego zgodności z rzeczywistością negatywnej treści wywiadu środowiskowego świadczy poza

tym dodatnio o prawdomówności naszych respondentów i o ich krytycznym stosunku do okresu przed popełnieniem przestępstwa.

W wypadku stwierdzenia niezgodności treści wywiadu z rzeczywistością prosiliśmy o szersze omówienie tej niezgodności. Wypowiedzi respondentów na ten temat miały charakter wypowiedzi otwartych i dlatego ich zróżnicowanie utrudnia dość znacznie jakąkolwiek klasyfikację. Trzy osoby nie powiedziały, na czym mianowicie polegała niezgodność. Pozostałych 16 wypowiedzi jest dość interesujących i wydaje się, że zasługują one na przytoczenie przy omawianiu pierwszej próby badania wiarygodności dowodów z wywiadów środowiskowych w Polsce.

Oto jak brzmiały te wypowiedzi:

1. „Od 12 lat nie przebywałem w miejscu zamieszkania, a opinia MO była właśnie stamtąd”.
2. „Opinie były dowolne (były dwie), jedna pozytywna, druga negatywna”.
3. „Miałem zaszarganą opinię, chociaż tam, gdzie mieszkam, byłem spokojny i nic nie robiłem. Rozrabiałem na Górniaku, a napisali, że w domu”.
4. „Było krzywdząco napisane, że dobrze mi się powodzi, że kupuję sobie meble, a to było niezgodne z prawdą”.
5. „Krzywdę mi zrobili i napisali nieprawdę”.
6. „Bo tam napisali nieprawdę. Ja zostałem pokrzywdzony”.
7. „Zbyt ostry i pochopny”.
8. „Przedstawił mnie w gorszym świetle, niż należało”.
9. „Piszą to samo wszystkim pod dyktando, wcale nie sprawdzają tego z rzeczywistością”.
10. „Nie utrzymywałem kontaktów ze środowiskiem przestępczym, jak to było w wywiadzie”.
11. „Nie przebywałem w środowisku przestępczym, całe dni pracowałem, z nikim się nie kontaktowałem, a napisali, że przebywałem w środowisku przestępczym”.
12. „Nie przebywałem w środowisku przestępczym”.
13. „Nie uważam się za pijaka, nie piję w miejscu zamieszkania, jak napisali”.
14. „To był wszystko wymysł żony”.
15. „Miałem kiedyś z dzielnicowym zatarg i negatywną dał opinię”.
16. „Na sprawie zorientowałam się, że wywiad był zły, był robiony za wódkę przez dzielnicowego, który znał męża”.

Nie unikamy i nie rozstrzygamy, czy prawda znajduje się po stronie skazanych, czy też wiarygodne były zakwestionowane wywiady. Przytoczone wypowiedzi amnestionowanych nasuwają innego rodzaju uwagi.

Po pierwsze więc — wywiad środowiskowy jest dowodem w sprawie o specjalnym charakterze. Dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, wymagających wiadomości specjalnych, zasięgało się i zasięga według obowiązujących przepisów opinii instytutów naukowych, jednego lub kilku biegłych sądowych (art. 176 § 1 k.p.k.). Opinie te składają osoby posiadające wymagane kwalifikacje zgodnie z wymaganiami danej dyscypliny naukowej, treść zaś składanej opinii podlega kontroli sądu, który w razie niejasności,

sprzeczności lub niepełności opinii może powołać innych biegłych (art. 182 k.p.k.). Poza tym kodeks w art. 183 i 184 szczególną uwagę przywiązuje do opinii o zdrowiu psychicznym oskarżonego. W jaki jednak sposób sąd orzekający może kontrolować treść danych wywiadu środowiskowego? Przepis art. 152 k.p.k. ma charakter zbyt ogólny (dotyczy wszystkich dowodów w sprawie), by mógł stanowić wystarczającą wskazówkę do kontrolowania zgodności treści wywiadów z rzeczywistością. Wielkie znaczenie, jakie mają dane zawarte w wywiadzie środowiskowym na orzeczoną karę, wymagają rozstrzygnięcia tej nie tylko proceduralnej kwestii, która, bezsprzecznie może mieć wpływ na treść wyroku.

Druga sprawa dotycząca specyfiki tego dowodu z dokumentu dotyczy precyzji pojęć, którymi mogą się posługiwać funkcjonariusze MO przy zbieraniu danych o oskarżonym. Zagadnienie to sygnalizują wypowiedzi nr 10, 11, 12, 13, naszych respondentów. Biegli sądowi, wydając opinię, posługują się pojęciami sprecyzowanymi na pożytek określonej gałęzi wiedzy. Funkcjonariusze MO z konieczności posługują się nieprecyzyjnymi, potocznymi pojęciami. Prócz tego informatorami funkcjonariuszy MO są przeważnie sąsiedzi oskarżonych, którzy przekazują informacje w potocznej mowie. Otóż weryfikacja tych danych, będących często tylko poglądami, a nie faktami, jest niezwykle utrudniona. Przykładowo respondenci nr 10, 11 i 12 uskarżali się, że w wywiadzie podano dane o ich przynależności do środowiska przestępczego, a oni twierdzą, że w nim wcale nie przebywali. Rozważyć jednak przy okazji należy, jakie są granice tego pojęcia „środowisko przestępcze”. Kryminologia tego ściśle nie definiuje. Pojęcie to jest nieprecyzyjne i w praktyce funkcjonariusze MO mogą mieć trudności z ustaleniem, czy popijanie piwa koło budki z tym napojem, gdzie piją też często ludzie karani, należy uznać za przebywanie w środowisku przestępczym, czy też jest to tylko niewłaściwe spędzanie wolnego czasu. Podobne spostrzeżenia można uczynić przy analizie zakresu pojęcia „alkoholik” w znaczeniu potocznym, prawnym i medycznym. Problemowi temu zamierzają autorzy poświęcić w przyszłości obszerną, samodzielną pracę.

Trzecia uwaga dotyczy źródła informacji. W postępowaniu karnym dowody z dokumentów powołują się na źródła stwierdzenia faktu czy ustalenia określonej okoliczności. Wywiady środowiskowe MO podają owo źródło informacji bardzo ogólnie, np. „w miejscu zamieszkania” lub „na podstawie obserwacji własnych”, i w konsekwencji obalenie wiarygodności tego źródła jest w praktyce niemożliwe. Określenie „w miejscu zamieszkania” nie wskazuje wcale, kto był informatorem funkcjonariusza, czy to był jeden tylko informator, czy też kilku itp.

Czwarta wreszcie uwaga dotyczy problemu niezwykle ważnego, który właściwie nie został unormowany w k.p.k. Jest to mianowicie problem polegający na tym, kto mógłby zweryfikować wywiad środowiskowy MO. Czy inny funkcjonariusz MO? A może sąd władny jest powołać na tą okoliczność biegłego? Zagadnienie z punktu widzenia dążenia do wykrycia prawdy obiektywnej nie może być obojętne; poza tym dotyczy ono również sposobu realizacji prawa oskarżonego do obrony przed niezgodnym z rzeczywistością wywiadem środowiskowym.



Odrębnym zagadnieniem, jakie się nasuwa przy omawianiu dowodu z wywiadu środowiskowego, jest problem niepełności zawartych informacji. Sąd ma na uwadze dyrektywę wymiaru kary uwzględniającą cechy indywidualne oskarżonego. W praktyce sąd opiera się najczęściej na wywiadzie środowiskowym. Jak więc ma on zareagować w wypadku, gdy treść wywiadu środowiskowego nie zawiera potrzebnych informacji o oskarżonym? Czy sąd ma zażądać wówczas przeprowadzenia ponownego wywiadu środowiskowego przez innego funkcjonariusza MO (podobnie jak w wypadku art. 182 k.p.k. odnoszącego się do biegłych)? Czy też ma zwrócić akta do uzupełnienia postępowania przygotowawczego? Czy wreszcie sąd nie byłby władny skorzystać w tym wypadku z pomocy zawodowego kuratora sądowego, który przeszedł odpowiednie fachowe przeszkolenie z zakresu kryminologii i pedagogiki specjalnej?

Wypowiadamy pogląd, że w toku postępowania przygotowawczego organa ścigania przeprowadzają zbieranie danych osobopoznawczych zgodnie z regulaminem pracy prokuratury i regulaminem MO. Natomiast w toku postępowania sądowego opowiadamy się za przeprowadzaniem wywiadów środowiskowych przez kuratorów sądowych, ewentualnie przez biegłych socjologów i pedagogów. Powoływanie opinii biegłych lub kuratorów sądowych następowałoby w tych wypadkach, o których w stosunku do biegłych mówi art. 182 k.p.k., a więc w razie niepełności, niejasności, sprzeczności zawartych w wywiadzie środowiskowym, jak również w razie kwestionowania treści wywiadu przez oskarżonego. Jest to żądanie daleko idące, gdyż śledząc losy naszej populacji 326 amnestionowanych, a szczególnie losy tych, którzy powrócili na drogę przestępstwa, zbadaliśmy zarazem akta wszystkich ich spraw sądowych i — jak się okazało — nie natknęliśmy się na żaden wywiad środowiskowy, który byłby sporządzony przez inny organ niż przez funkcjonariuszy MO (dzielnicowych). Aktualny natomiast stan walki z przestępczością w Polsce Ludowej wymaga bardziej precyzyjnych, dogłębnych metod, jak to staraliśmy się wykazać w naszym artykule.